

Jasiński, Janusz

"Die ostpreussischen Abgeordneten in Frankfurt 1848/49. Biographische Beiträge zur Geschichte des politischen Lebens in Ostpreussen", Bernhard-Maria Rosenberg, Köln und Berlin 1970 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 577-580

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

czy aktywność epistolograficzna Tyczyzna w owym okresie, ale przede wszystkim nałóg spraw rzymskich kolejno administratora, koadiutora i wreszcie biskupa Warmii.

Tekst źródłowy poprzedza *Index epistularum* (ss. 15—19). Indeks ten wykazuje liczbę porządkową, datę i podstawę wydania każdego listu. Zgodnie z indeksem listy ułożono w porządku chronologicznym opatrując je aparatem krytycznym w formie przypisów tekstowych i rzeczowych. Objasnienia tekstowe nie budzą zastrzeżeń; były stosowane w miarę potrzeby. Nieco inaczej rzecz się ma z przypisami rzeczowymi w przypadku rozwiązywania nazwisk osób, ukrytych przeważnie w tekście pod tytułami dzierzonych godności. Są one zbyt lakoniczne i niekiedy ograniczają się jedynie do podania imion i nazwisk tych osób. Tego rodzaju objaśnienia wystarczą w indeksach osobowych, lecz w przypisach powinny być uzupełnione choćby datami życia, okresem sprawowania rządów, faktami filiacji bądź koicji.

Poważne utrudnienie przy korzystaniu z wydawnictwa stwarza brak streszczeń listów czy też nawet ogólnego wypunktowania zasadniczych spraw w nich zamieszczonych. Regesty takie były tym bardziej potrzebne, że książka posiada tylko indeks osób i miejscowości. Historyk szukający jednostkowych informacji z konieczności musi studiować całą korespondencję.

Na koniec trzeba podkreślić poprawność publikacji w odtwarzaniu tekstu źródła. Mając wzgląd na wartość językoznawczą korespondencji Jerzy Axer przyjął zasadę możliwie najwierniejszego zachowania właściwości języka Tyczyzna i ograniczył swoją interwencję wyłącznie do interpunkcji. Zważywszy na paleografię listów, skreślonych trudną do odczytania kursywą, utrzymanie tej słusznej zasady nie przyszło Wydawcy łatwo. Naocznie przekonują o tym czytelnika fotokopie kilku listów załączonych do publikacji, która ponadto zawiera reprodukcje portretu Marcina Kromera z kościoła parafialnego Bożego Ciała w Bieczu (XVI wiek) oraz pieczęci sygnetowej Jerzego z Tyczyzna.

Roman Marchwiński

Bernhard-Maria Rosenberg, *Die ostpreussischen Abgeordneten in Frankfurt 1848/49. Biographische Beiträge zur Geschichte des politischen Lebens in Ostpreussen, Köln und Berlin 1970*, G. Grote'sche Verlagsbuchhandlung KG. Veröffentlichungen aus den Archiven Preussischer Kulturbesitz, Bd. 6, ss. 228.

Wiosną Ludów w Prusach Wschodnich przez okrągłe sto lat nikt właściwie się nie interesował. Dopiero w roku 1948 i w latach następnych ukazało się w Polsce kilka drobnych przyczynków. Problemem tym zajął się poważniej w Niemczech Zachodnich Bernhard-Maria Rosenberg, publikując na ten temat szereg rozpraw. Omawiana książka również nie jest jeszcze wyczerpującą monografią rewolucji lat 1848—1849 w Prusach Wschodnich, niemniej posuwa naprzód te badania. Autor przedstawił życiorysy 26 posłów wybranych w Prusach Wschodnich do Parlamentu Frankfurckiego. Słusznie naszkicował jedynie ogólnie dzieje ich życia, koncentrując się natomiast na latach 1848—1849. Niemniej autor konsekwentnie starał się ukazać ich pochodzenie społeczne, wykształcenie, zawód, stanowiska, zwłaszcza w momencie wyboru do Parlamentu. Rosenberg przedstawiając działalność posłów dążył jednocześnie do scharakteryzowania sytuacji politycznej w ich okręgach wyborczych, zastanawia-

jąc się, jak dalece posłowie ci byli rzecznikami interesów swojej ludności. Dzięki książce Rosenberga życie polityczne w niezwykle ważnym momencie historycznym dla państwa pruskiego zostało ukazane głębiej, wzbogacone nowymi faktami.

Kim byli posłowie z Prus Wschodnich? 57,6% pracowało w administracji państwowej i w wymiarze sprawiedliwości, 19,2% reprezentowało wielką własność ziemską, 7,7% było profesorami na Albertynie, tyleż samo nauczycielami szkół średnich, ponadto 3,9% należało do stanu oficerskiego i 3,9% przypadało na świat lekarski; 42% posłów wywodziło się ze szlachty. Ani jeden poseł z Prus Wschodnich nie reprezentował włościactwa, jak również robotników i rzemieślników. 88,4% posłów urodziło się na wschód od Wisły, 84,6% miało ukończone studia wyższe.

Powszechnie pamięta się o niezwykle odważnym i popularnym pośle, lekarzu Johannie Jacobim z Królewca. Ale Jacobi nie został wybrany jako poseł do Frankfurtu, lecz do Berlina, dlatego autor pominął jego sylwetkę, jak również nacjonalistę Wilhelma Jordana rodem z Wystruci, ponieważ ów reprezentował powiat Oberbarnim. Wreszcie pominięty został biskup warmiński Ambroży Geritz, który przyjął mandat z okręgu Sztum-Malbork, a więc z Prus Zachodnich. Autor dokonał bardzo ciekawego zestawienia, mianowicie dał odpowiedź na pytanie, w jaki sposób posłowie wschodniopruscy podejmowali decyzje w czasie głosowania w kościele Św. Pawła we Frankfurcie w różnych aktualnych sprawach polityczno-ustrojowych i społecznych. Czytelnika polskiego niewątpliwie zainteresuje najbardziej 49 posiedzenie z 27 lipca 1848 roku, kiedy to posłowie musieli ustosunkować się do następującej kwestii: „Czy Narodowe Zgromadzenie uznaje rozbiory Polski za haniebną niesprawiedliwość i orzeka jako święty obowiązek narodu niemieckiego współdziałanie przy odzyskaniu niepodległości Polski?”. Przeciwno temu wnioskowi padło 331 głosów, za wnioskiem 101. Oczywiście i ci Niemcy, którzy opowiedzieli się za wolnością Polski, nie wyobrażali sobie, aby w skład przyszłego państwa polskiego weszły Prusy Wschodnie lub Zachodnie¹. Niemniej głosowanie wykazało, że Polska ma w krajach niemieckich bardzo wielu przyjaciół. Wszak 23% całego Zgromadzenia Narodowego — już po powstaniu wielkopolskim i po okresie, kiedy sprawa zagrożenia ze strony Rosji straciła na aktualności — w dalszym ciągu chciało naprawić krzywdę rozbiorową. Za Polską opowiedzieli się następujący posłowie z Prus Wschodnich: konserwatysta Ludwig Wilhelm hr. zu Dohna, właściciel dóbr Wesselshofen w powiecie Święta Siewierka, landrat w Wystruci; Karl Laudien, syn pastora, radca rejencji królewieckiej do spraw rolniczych; Alexander Lavergne-Peguihen, landrat z Nidzicy; Julius Eugen Constantin Marcus, syn nauczyciela szkoły miejskiej w Wystruci, dyrektor szkoły żeńskiej w Bartoszycach, liberał, jako jedyny poseł z Prus Wschodnich głosował za zniesieniem stanu szlacheckiego; Alois Mutius Ottow, urzędnik służby sprawiedliwości, w 1848 roku mieszkał w Labiawie, w Parlamencie Frankfurckim należał do liberałów; Gustav Reinhold Ludwig von Salzwedel, prezes rejencji gabińskiej, przednidrat w Olecku, pochwałał stłumienie powstania badeńskiego; Ernst Friedrich von Saucken, pruski junkier, walczył w latach 1813—1815, w okresie

¹ Por. np. Königsberger Hartungsche Zeitung, 1848, nr 75 z 29 III.

przedrewolucyjnym należał do czołowych liberalów, w maju 1849 wypowiedział się otwarcie, że król pruski nie ma prawa anulować wyborów do Parlamentu Frankfurckiego; liberał Franz Wilhelm Adam von Schleussing, pruski oficer, wybrany do Frankfurta z okręgu Kętrzyn—Giżycko (w prawyborach w 2 mazurskich wioskach tego okresu wybrano elektorem zagrodnika Wojciecha Ratzko, ale wybór ten nie został uznany przez komisarza Prange, ponieważ Ratzko „nie umie dobrze mówić i pisać po niemiecku”); wreszcie Otto Carl Gotthardt Ungerbühler, prawnik rodem z Morąga, we Frankfurcie niczym się nie wyróżnił.

Wydaje się, że powinniśmy znać sprzymierzeńców polskich i to w tych kręgach, w których nie spodziewaliśmy się ich spotkać. Bo nad Prusami Wschodnimi ciąży przede wszystkim postać wspomnianego już nacjonalisty z Wystruci, Wilhelma Jordana, który wygłosił słynne antypolskie przemówienie. Tymczasem okazuje się, że na 16 posłów wschodniopruskich, głosujących w sprawie polskiej, 9, czyli 56%, domagało się naprawienia krzywdy rozbiorowej. I nie były to wcale głosy demokratów, a więc lewicy, gdyż większość protestujących wiernie służyła monarchii pruskiej. Posłowie wschodniopruscy zaskakują nas jeszcze bardziej w innym głosowaniu. Otóż 27 lipca zwrócono się w Parlamencie z pytaniem, czy do Związku Niemieckiego należy wcielić część zachodnią Wielkiego Księstwa Poznańskiego, wyłączoną spod tzw. reorganizacji narodowej, i uznać 12 posłów niemieckich tam wybranych jako posłów Zgromadzenia Narodowego we Frankfurcie. W czasie głosowania 342 posłów akceptowało wniosek, a tylko 31 posłów odpowiedziało negatywnie. W ten sposób dokonano jakby nowego, teoretycznego podziału Polski — był to akt niechlubnie świadczący o nastrojach panujących we Frankfurcie, akceptujących antypolską politykę państwa pruskiego. Jednakże — według zestawienia Rosenberga — na 16 posłów wschodniopruskich aż 14, czyli 88%, sprzeciwiło się przyjęciu wyłączonej spod reorganizacji narodowej zachodniej części Wielkiego Księstwa Poznańskiego do Związku Niemieckiego, a tylko 1 poseł wschodniopruski głosował za przyjęciem Księstwa do Związku Niemieckiego i 1 poseł wstrzymał się od głosowania. Trudno w tej chwili wyjaśnić powyższą, prawie jednomyślną decyzję Wschodnioprusaków. Być może, ponieważ Prusy Wschodnie dopiero w 1848 r. przyjęte zostały do Związku Niemieckiego, nie chcieli dzielić się tym niemiecko-narodowym zaszczytem z Wielkim Księstwem Poznańskim. Jednakże, gdy decyzję powyższą skonfrontuje się z decyzją w sprawie odbudowy Polski, można wysunąć również przypuszczenie, że kierowali się w obu wypadkach sympatią dla Polski. Trzeba przy tym zwrócić uwagę na to, że posłowie wschodniopruscy stanowili aż 45% ogółu posłów we Frankfurcie, którzy nie chcieli przyjąć Wielkopolski do Związku Niemieckiego. Kwestia ta niewątpliwie jest bardzo zastanawiająca i wymaga dogłębnej interpretacji. Szkoda, że autor tego nie uczynił. Rosenberg w innej pracy przytacza oświadczenie posła warmińskiego, Carla Ferdinanda Johanna Hahna z Dobrego Miasta, podpisane przez innych posłów wschodniopruskich, zawierające wyjaśnienie, dlaczego nie głosowali za odbudową Polski. Oto fragment tego oświadczenia: „Podpisani niżej uważają rozbiory Polski za niesprawiedliwość, ponieważ jednakże wyroki na temat wydarzeń z dawniejszych stuleci nie należą do prawnych decyzji Zgromadzenia Narodowego, którego zadaniem jest przygotowanie konstytucji, przeto gło-

sują oni przeciwko przyjęciu oświadczenia, które wyraża osąd w tej sprawie"². Niewątpliwie sformułowanie to ma charakter wybiegu dyplomatycznego, ale i tu ważne jest początkowe zdanie, uznające rozbiory za niesprawiedliwość. Obszerniej wyraził Hahn swoje stanowisko w innym oświadczeniu, adresowanym do swoich wyborców, a wydrukowanym w „Allensteiner Kreisblatt”:

„Ewentualną niesprawiedliwość rozbioru Polski z roku 1772 Prusy odpokutowały pokojem w 1807 roku, kiedy to zajęte we wspomnianym rozbiorze ziemie czysto polskie zostały [Prusom — J.J.] oddane. Natomiast Wielkie Księstwo Poznańskie — na skutek otwartej walki w owych pełnych chwały latach 1813—1815, w czasie których Polacy aż do ostatniego momentu byli przeciwnikami Prusaków — Prusy otrzymały w traktacie pokojowym, tym samym uzyskały je jako prawowitą własność. Państwo może zarządzać swoją własnością, jak człowiek prywatny swoją. A ponieważ obecnie Prusy, na żądanie mieszkańców przeważającej niemieckiej części Poznania, wcieliły do Związku Niemieckiego i to za zgodą członków tegoż twierdzą Poznań z niezbędnym rejonem z uwagi na cele strategiczne, wobec tego wydawało mi się, że nie ma prawnego powodu, aby owo wcielenie cofać, tym bardziej że obowiązek Niemiec żądał bezwarunkowo zatrzymania na własność twierdzy w Poznaniu, owego bastionu na Wschodzie. W wypadkach tego typu pomiędzy narodami rządzą inne pryncypia niż pomiędzy osobami prywatnymi. Ten stan rzeczy kazał mi z aktu mojego głosowania usprawiedliwić się przed Wami i sądzę, że uznacie za słuszne to, iż w sprawie charakteru rozbioru 1772 i obowiązku Niemiec odbudowania Polski powstrzymałem się ze swoją opinią [tj. w czasie debaty we Frankfurcie — J.J.], i to, że na powyższe pytanie odpowiedziałem przecząco, a uzasadnienie mego «nie» wraz z innymi licznymi deputowanymi podałem do protokołu”³.

Ale Hahn inne motywy swego „nie” podał do protokołu, a inaczej tłumaczył się przed warmińskimi wyborcami. Tu wdał się w nader wątpliwy wywód historyczno-polityczny, przy czym popełnił rzeczowy błąd, gdyż pokój w Tyłży nie odebrał Prusom ziem polskich, zagarniętych w rozbiorze 1772. Ważniejszy jednak jest tu fakt, iż Hahn — jak sam przyznawał — musiał usprawiedliwiać się, dlaczego głosował przeciwko Polsce. A więc zdawał sobie sprawę, że opinia publiczna na Warmii sympatyzuje z Polską.

Warto zwrócić uwagę, że posłem do Zgromadzenia Narodowego był między innymi Friedrich Wilhelm Schubert, profesor historii na Uniwersytecie Królewieckim, późniejszy opiekun naukowy Wojciecha Kętrzyńskiego. Oprócz szkicu biograficznego Rosenberg zamieścił jego fotografię.

Janusz Jasiński

2 B. M. Rosenberg, *Beiträge zur Geschichte des politischen Lebens im Ermland*, *Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands*, Bd. 31/32, 1967/68, s. 275.

3 *Allensteiner Kreisblatt*, 1848, nr 35 z 26 VIII, ss. 175—176.